

# Euro 2012 a Śląsk Cieszyński

Data publikacji: 24.04.2007 0:00

□  
W kraju cały czas trwa jeszcze gorączka związana z organizacją przez nasz kraj wspólnie ze wschodnim sąsiadem EURO 2012. Od czasu kiedy Michel Platini wyciągnął z koperty kartkę z napisem „Poland Ukraine” trwają spekulacje na temat co organizacja EURO może przynieść naszemu krajowi.

Przewiduje się, że z samej UE na przygotowanie infrastruktury pod mistrzostwa popłynie około 40 mld Euro. Na pewno mistrzostwa przez najbliższe 5 lat będą kołem napędowym polskiej gospodarki.

A na co może liczyć nasz region z faktu odbywania się mistrzostw w Polsce? Paradoksalnie decyzja o mistrzostwach może wpłynąć w sposób niekorzystny na rozwój powiatu cieszyńskiego. Istnieje obawa że część funduszy np. z Totalizatora Sportowego zostanie scentralizowana, co może ograniczyć zakres realizowanych przez gminy inwestycji na obiektach sportowych. Jednocześnie pozostaje nam nadzieja na przyznanie prawa do rozgrywania meczów na Stadionie Śląskim. Co to może oznaczać dla nas?

Prócz nie lada gratki w postaci rozgrywania wielkich meczów w niewielkiej odległości od naszego regionu, plusem przyznania prawa organizacji meczów Śląskiemu gigantowi jest możliwość „ściągnięcia pieniędzy” z kibiców masowo przyjeżdżających na Śląsk. Nie trzeba chyba nikomu przypominać, że nasz rejon jest położony w Bramie morawskiej- głównym szlaku prowadzącym z południa Europy na Górny Śląsk. Tak więc kibicujmy Śląskiemu w jego staraniach o zmianę decyzji i poszerzeniu liczby miast organizatorów. Ku pokrzepieniu serc warto przywołać jeszcze na koniec przykład malutkiej Portugalii. Na jej terenie (dziesięciokrotnie mniejszym od Polski i Ukrainy!) zorganizowano mecze w 10 miastach. Nie jest więc bezzasadne oczekiwanie na przyznanie Polakom i Ukraińcom możliwości organizacji w 12 miastach, tak jak przewiduje najbardziej optymistyczny wariant.